

33. Niedziela B

Dn 12,1-3

Hbr 10,11-14.18

Mk 13,24-32

Kiedy będzie koniec świata? Czy w tym roku? Czy 21 grudnia?!

Takie pytania od wieków intrygowały ludzi i do dzisiaj są one bardzo nośne. Fachowcy od biznesu potrafią wykorzystać tę ludzką ciekawość do robienia interesu, sprzedawania im czy to informacji, czy oferując środki ochrony.

W Ewangelii mamy zapowiedź wydarzeń ostatecznych. Opisane jest to w kategoriach kosmicznych, tyle że w kształcie ówczesnej kosmologii: ziemia była widziana jako płaska, a niebo nad nią było rozciągnięte jak swoisty namiot. Gwiazdy przyklejone do nieboskłonu i podobnie księżyc. Wszystko to krążyło od wschodu do zachodu. Niebo stanowiło swoisty ekran, na którym wyświetlają się różne cuda. Coś na kształt planetarium, w którym pokazuje się nam obroty na niebie. W takim wyobrażeniu zapowiedzi przyjścia Syna Człowieczego pojawiają się gwiazdy spadające na ziemię, a „wstrząśnięcie mocy niebieskich” polega na tym, że w całej mechanice nieba, coś się popsuje i obroty gwiazd oraz słońca będą inne. Tak to widzieli nasi przodkowie, a także w swojej ludzkiej świadomości Pan Jezus przedstawił. Jednak na końcu Ewangelii powiedział wyraźnie: *Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec* (Mk 13,32).

Dzisiaj, w naszej zupełnie innej wizji Wszechświata, myśli o końcu świata musiałoby wyglądać zupełnie inaczej. Ale i te nasze wyobrażenia na ten temat z pewnością są błędne, gdyż nasz obraz Wszechświata jest także błędny. Warto sobie uświadomić, że z tego, co jest we Wszechświecie w obszarze przez nas obserwowanym widzimy jedynie ok. 5%(!) i jedynie o tych 5% możemy coś powiedzieć, bo niestety nie znamy w pełni prawa rządzące tymi 5%. Zatem, jak to będzie z tym końcem świata?!

Otóż sam kształt zewnętrzny zjawisk towarzyszących temu końcowi świata jest nieważny. Gdyby był ważny, Pan Jezus byłby nam go objawił w sposób wyraźny. Jeżeli ani jego kształt ani konkretna data

nie są ważne, to co jest ważne?

Warto pamiętać, że Pan Bóg nie objawia nam tego, jak świat jest zbudowany, jakie rządzą nim prawa przyrody, jakie są cykle jego przemiany itd. Taki problem spotykamy już w opisie stworzenia świata, który jest hymnem uwielbienia Boga Stwórcy, a w swoim obrazie oparty na wizji świata, jaki mieli autorzy. Bóg nie chce zaspokoić naszej ciekawości, ale objawia to, co nam jest niezbędne dla naszego zbawienia, to znaczy to, co mamy robić, czemu mamy zaufać, aby iść drogą zbawienia. Dla większości ludzi końcem świata jest moment ich śmierci. Dlatego sposób, w jaki się dokona zbawienie, nie jest dla nas ważny, bo i tak przerasta on nasze pojmowanie zbudowane na tym, co tutaj na świecie poznajemy. A nasza przyszłość, która wychodzi poza ten świat, będzie na tyle inna, że nie jesteśmy w stanie obecnie jej sobie wyobrazić i zrozumieć.

Co zatem jest ważne? Wszystkie czytania wskazują właściwie na to samo, choć na różny sposób. W Księdze Daniela mowa jest o „zapisanych w księdze” życia. Są niemi ci, którzy okazali się wierni Bogu i Jego słowu. W Ewangelii Pan Jezus mówi o „zebraniu swoich wybranych z czterech stron świata”, czyli o wierzących w Jezusa. We wcześniejszych fragmentach Ewangelii Pan Jezus mówił, że jego uczniowie słuchają jego głosu i idą za Nim, słuchają jego nauki i ją w swoim życiu wypełniają. Ci nie muszą się martwić zewnętrznym kształtem owego końca świata, bo tak, czy inaczej, jest on jedynie momentem przejścia z tego życia, do królestwa Ojca. Jezus jest jedynym Przewodnikiem, gdyż jak czytamy w Liście do Hebrajczyków:

Jezus Chrystus przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, ¹³ oczekując tylko, „aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego”. ¹⁴ Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni (Hbr 10,12–14).

Jego przyjście oznacza w istocie wyjście nam naprzeciw, abyśmy za Nim mogli wejść do przygotowanego nam od początku, jeszcze przed stworzeniem świata przygotowanego nam udziału w komunii życia z Bogiem. I to jest istotna wiedza, a nie jej zewnętrzny przejaw, czy kształt jest dla nas istotna.

Bardzo pięknie Daniem mówi o tych, którzy wybrali dobrą drogę i byli na niej konsekwentni:

Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze (Dn 12,3).

Obyśmy się znaleźli w liczbie tych mądrych i sprawiedliwych.